

Handelsman, Marcelli

Bolesław Limanowski jako badacz historii powszechnej

Przegląd Historyczny 33/1, 328-332

1936

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BOLESŁAW LIMANOWSKI JAKO BADACZ HISTORJI POWSZECHNEJ

I. Przystępując do omówienia wartości naukowej prac Limanowskiego z zakresu zagadnień niepolskich, należy odrazu podkreślić rozległość zainteresowań i bogactwo tematów przez niego opracowanych. Jeżeli odrzucić rzeczy, stojące na pograniczu badań naukowych a popularyzacji, która zresztą u Limanowskiego posiadała zawsze charakter bardzo poważny, twórczość tę wypadnie podzielić na dwie grupy zasadnicze.

1-o Przedewszystkiem historia ruchów społecznych, która stanowiła jakgdyby poszukiwanie w historii dla samego siebie uzasadnienia programu, na dziś i jutro. We wszystkich tego rodzaju pracach, żeby wymienić tylko najważniejsze: „*Komuniści, Morus i Campanella*“ 1874, „*Historja ruchu społecznego w drugiej połowie wieku 18*“ — 1888, „*Historja ruchu społecznego w wieku 19*“ — 1890 i t. d. — występuje jednakowe zasadnicze podejście do zagadnienia. O ile chodzi o źródła, Limanowski, co nie było łatwo w owych czasach, objął prawie wszystkie drukowane materiały, uwzględniając niebogata jeszcze wówczas literaturę, dotyczącą tych spraw. Uderza zwłaszcza bogactwo literatury broszurowej z zakresu twórczości publicystów nie tylko polskich, ale także i obcych z końca 18 i 19 stulecia. Bogactwo materiału uderza tembardziej, że samo zestawienie bibliograficzne stanowiło w owym czasie trud niemały.

Stosunek Limanowskiego do jego źródeł wynika z jego zasadniczo obiektywnego nastawienia: ostrożny i oględny w sądach, unika on konstrukcji, jakichś ogólniejszych charakterystyk, wniosków, któreby nie wpływały z podanego materiału. Metoda jego jest raczej referacyjna: przedstawia obszernie treść dzieł podawanych, szczegółowo analizuje publicystykę, dokładnie z dużemi cytatami wyklada programy i w ten sposób osiąga taki rezultat, że czytelnik otrzymuje dokładne wyobrażenie dzieł i myśli rozpatrywanych.

Zadanie swoje widział Limanowski w przedstawieniu głównych prądów polityczno - społecznych dwóch ostatnich stuleci w związku z rozwojem wypadków politycznych tego okresu. Wśród wypadków główne miejsce zajmują kryzysy, rewolucje, których przedstawieniem zajmuje się obszernie a bardzo dokładnie. Wielka rewolucja francuska, późniejsze przełomy wieku 19, analogiczne zdarzenia w Polsce — dokładnie a szczegółowo opisane i to w ten sposób, że zachowują one swą wartość po dzień dzisiejszy — służą za zasadniczy szkielet oparcia dla przedstawienia dziejów kierunków ideowych od czasów przedrewolucyjnych do rewolucyjnego socjalizmu francuskiego i od socjalizmu francuskiego do socjalizmu końca wieku 19.

Przedstawiając te sprawy gruntownie, a jednak zwięźle, Limanowski stara się wydobyć to, co, zdaniem jego, miało stanowić o istocie procesu dziejowego, przezeń badanego. Chodzi mu o wydobycie i uwytknienie rozlewności i zasięgu wpływu idej na psychikę zbiorową czasów, któremi się zajmował, a rozumiał przez nią przedewszystkiem umysłowość jednostek i mas. W tem swoim dochodzeniu do wykrycia właściwości umysłowych poszczególnych okresów, dąży do wydobycia i ustalenia wpływu rewolucji francuskiej, albo raczej idej kierowniczych rewolucji na ówczesną i późniejszą Europę, zwłaszcza na Polskę końca XVIII st.

Zastanawiając się nad historją czasów, które opisuje, stara się dojść do ujęcia, które możnaby nazwać filozofją dziejów, a które u Limanowskiego da się mniej więcej w ten sposób streścić. Zpośród idej kierowniczych w rozwoju dziejowym, niektóre posiadają głębsze, podstawowe znaczenie. Ich znaczenie polega na tem, że wyznaczają one drogę ludzkości w kierunku doskonalenia się, a taki ruch w kierunku ideału uważa on za postęp. Powstawanie postępu w rozwoju uzależnia Limanowski od powstawania konstrukcji w życiu społeczeństw; konstrukcja zaś życia jest rezultatem przewagi w społeczeństwach „wiedzy”. Wiedza jest wynikiem rozrzucania się i potęgowania w życiu narodów pierwiastków racjonalnych i podporządkowywania się im wszystkich innych elementów. Wśród wszystkich konstrukcyj, najwyższą jest socjalizm, w którego panowaniu Limanowski widzi ostateczny triumf wiedzy. Wiara w ostateczny triumf racjonalizmu jako podstawowej organizacyjnej siły ludzkości, jest zasadniczym pierwiastkiem filozofji Limanowskiego: ona to, w idealistycznej szacie postępu prowadzi czytelnika poprzez powikłane dzieje walk i zmagañ się ideowych dwu ostatnich stuleci w dziedzinę ideału, do przyjęcia dogmatu o triumfie ostatecznym wolności narodów i sprawiedliwości społecznej. Ten pozytywistyczny, czy idealistyczny so-

cialista, piszący dzieje rewolucyj europejskich, albo raczej przede wszystkim francuskich, przed Aulardem, przed Jauresem, przed Sternem, a w czasach, kiedy Taine dopiero wydawał swoje trzy tomy, samodzielnie, pracowicie i oryginalnie, a w sposób obiektywnie błędny dochodził do wyników, które gdzieindziej, później i bez jego udziału zdobyła nauka francuska. Wszedł na drogę, po której później potoczyły się studia A. Lichtenbergera, Bouglego, Bourgina i przed pięćdziesięciu laty osiągnął rezultaty, które zachowały swoją wartość trwałą po dzień dzisiejszy. Jeżeli porównać to, co wykrył Limanowski, z tem, co wnoszą głębokie najnowsze studia Morneta, lub z obrazem, przyniesionym przez ostatnie kompendja francuskiej historii najnowszej (Lavissee'a lub Sagnaca), to śmiało rzec można, że strona informacyjna książek Limanowskiego, małych tylko wymagała uzupełnień, a kierunek przezeń zaznaczony, powszechne znajduje dziś uznanie. Różnica polega na traktowaniu zjawisk, na metodzie, na sposobie przedstawiania wyników osiągniętych.

W gruncie rzeczy samouk, bez szkoły, w warunkach pracy o wiele trudniejszych niż dzisiaj, Limanowski jako pisarz jest człowiekiem nieśmiałym, skromnym, który siebie ukrywał poza masą materiału rzeczowego, wydobytego ze źródeł.

2-o Obok historycznego w życiu i twórczości Limanowskiego istniało drugie, czysto teoretyczne, socjologiczne poszukiwanie wyjaśnienia zagadnień zasadniczych rozwoju powszechnego i polskiego. I w tej dziedzinie występują te same rysy charakteru jego umysłowości. Skromny, a wytrwały, z prawdziwym uporem litewskim przez lat sześćdziesiąt nieustannie dążył do rozwiązań, które za wstępne uznał dopiero w r. 1919, ogłaszając swoją *Socjologję*, w 2 t. Od r. 1860 rozpoczęła się obserwacja i pogłębiało jego doświadczenie. Przez lata wahaniom i zmianom ulegały jego poglądy na naród, na państwo, społeczeństwo, jednostkę. Uczył się rzeczy dawnych, poznawał nowe, badał filozofję społeczną Drapera, Buckle'a i Comte'a (poświęcając temu osobny referat 1875), którzy tak przemożnie zaważyli na rozwoju myśli polskiej popowstaniowej, zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Pisarze socjalistyczni wieku XVIII i XIX, których poznawał w związku ze swemi studjami historycznymi, później Darwin, Marx, dalej socjologowie pozytywni końca stulecia ze szkoły Durckheima wraz z Durckheimem samym, ich przeciwnicy i namiętni wrogowie, organicznicy typu Wormsa, historycy ideologowie, w stylu Bartha, który filozofję dziejów sprowadza do socjologii, oto materiał myśli, przez które Limanowski przedzierał się mimo wieku nieustannie szukający koncepcyj nowych.

W swoim wstępie do socjologii, który przyszedł po szeregu stu-

djów szczegółowych, żeby wymienić np. *Naród i państwo* 1906, stara się on przede wszystkim o stworzenie klasyfikacji nauk, w której chodzi mu o określenie stosunku przedmiotu do nauki, która się tym przedmiotem zajmuje, o określenie stosunku nauk przyrodniczych do socjologii. Socjologja, w której widzi statykę i dynamikę życia zbiorowego społecznego, wyrosła według niego z podstawy przyrodniczej. Życie społeczne jest dalszym ciągiem życia przyrodniczego, które ulegając stopniowej intelektualizacji przesuwa się do innej wyższej dziedziny. W tem posuwaniu się ku wyższej dziedzinie Limanowski widzi postęp rozwoju społecznego. A przez postęp rozumie komplikowanie się czynności i różnicowanie organów życia zbiorowego społecznego, nieustanny wzrost pierwiastków świadomości, jako bardziej decydujących w układzie i biegu tego życia, doskonalenie się czynności przez wzmożone przenikanie zbiorowości elementami racjonalnymi. Człowiek i naród, to dwa najwyższe wyrazy analogicznego rozwoju: jednostki przyrodniczej do człowieka, zbiorowości ludzkiej do narodu.

Wychodząc z klasyfikacji nauk, Limanowski usiłuje dotrzeć do filozofii historii, do koncepcji systematycznej rozwoju ludzkiego, którą uznaje za coś identycznego z socjologją. A przez taką socjologję rozumie naukę o dynamice życia zbiorowego, która w swych ostatecznych wynikach stwierdza, że wolność i sprawiedliwość mają być celem jego rozwoju.

W tych końcowych rezultatach Limanowski socjolog jest w zgodzie z Limanowskim historykiem. Czy jednak o jego wywodach socjologicznych można powiedzieć to samo, co powiedzieliśmy o badaniach historycznych? Zdaje się, że nie. Jego rozważania teoretyczno-poznawcze niedostatecznie subtelne, jego stanowisko metodologiczne nie dość ściśle i jasno sformułowane, nie mogło uchronić od kompromisowego eklektyzmu, w którym starał się stopić czy uzgodnić najsprzeczniejsze, coraz to liczniejsze teorie, nie dając sobie rady z ich coraz zawilszymi problemami. Szlachetny idealista z badań socjologicznych nie wyprowadził, lecz do nich wnosił — swoją gorącą wiarę, która była apriorycznym wkładem jego dążności życiowych. Zdawało mu się, że i socjologja, obok historii, uzasadniała konieczność Polski niepodległej i socjalizmu, jako następnych etapów rozwoju. Co było dogmatem jego credo życiowego, stawało się kamieniem węgielnym jego wiary naukowej, ale nietylko wiary jego samego.

II. Warto powiedzieć, czem był Limanowski dla pokolenia, do którego należą. Każdy człowiek większej miary, twórczy uczestnik życia zbiorowego, dwojaką posiada fizjonomję. Prócz tego, czem jest w istocie, istnieje jeszcze to, co daje innym sobą, swem dziełem,

swym przykładem, całą atmosferą, która się naokoło niego złożyła, swoją „legendą“. I nieraz ta legenda większą ma wartość dla innych, od osobistych walorów takiego człowieka.

Było to przed 40 laty blisko. W tajnych kółkach uczniowskich dostaliśmy do rąk *Historję ruchu społecznego*. Do zatechłej rosyjskiej gimnazjalnej atmosfery wdarł się nagle świeży powiew czegoś mocnego, co szło jakgdyby z innego żywego świata. Ale nie tylko to. Limanowski stał się dla nas wówczas dziwnym objawieniem. Konsekwencje „naukowe“ tego dzieła dawały nam to, do czego tęskniliśmy całą siłą młodych dusz: rozumowe uzgodnienie wymagań instynktu narodowego z niedającym się zdusić w duszach buntem przeciwko krzywdzie społecznej. Poraz pierwszy rozumowo, logicznie przeżywaliśmy w duszach tę prawdę, że i sprawiedliwość dla Polski i sprawiedliwość społeczna muszą z koniecznością wypłynąć z rozwoju ludzkości, ale, że ziszczenie tego ideału wymaga od nas wiedzy i oprzeć się może tylko na naszej woli.

Potem przyszła emigracja. Jedni wcześniej, inni później zetknęli się z *żywym* Limanowskim. Pamiętam w roku 1906 pierwsze spotkanie w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Zjawił się cichy, skromny starszek. Zatopił w badaniach książek. Z uderzeniem któreś godziny wybiegł. Pracował w biurze, godziny śniadania poświęcał na studia, wieczory na pisanie, lub na zebrania, którym przewodniczył: urok, związany z jego nazwiskiem, umocnił się w zetknięciu z tym prawdziwym apostołem wiary, którą głosił, wiernym ideałowi i *samemu sobie*.

Potem przyszły przygotowania wojskowe, wojna legjonowa i polska. W kółkach strzeleckich uczyli się ojczyzny na jego *Stuletniej walce o niepodległość*. A w wojnie z bolszewikami — setkami szli do żołnierza polskiego jego piękni, a miłością bohaterstwa przepojeni — szermierze wolności.

Pamiętam scenę po Marcinkańcach. Wojsko nasze zatrzymało się na krótko. Odpoczynek. Zebraliśmy się w stodole wsi litewskiej i zajęliśmy broszurą Limanowskiego *Historja Litwy w zarysie*. Po bitwie pod Sejnami, po walce z Litwinami — dzięki Limanowskiemu — poznawaliśmy Litwę w atmosferze wielkiego tchnienia miłości ku „obu“ narodom, jak za czasów dawnej Rzeczypospolitej!

Był bowiem Limanowski we wszystkich swych dziełach wyrazicielem tęsknoty tych trzech ostatnich pokoleń polskich, które przez sto lat dążyły nieustannie do sprawiedliwości i wolności Ojczyzny: w męce myśli, wysiłkiem twardym szedł ku pogodzeniu prawdy historycznej z głęboką wiarą w słuszność sprawy polskiej, bez względu na wartości t. zw. czysto naukowe, obiektywne badań — i takim pozostanie w rozwoju polskiej myśli historycznej i narodowej.